

TURCJA WYCOFAŁA SWÓJ STATEK BADAWCZY ZE SPORNYCH WÓD PRZED SZCZYTEM UE

Statek Oruc Reis, specjalizujący się w badaniach sejsmograficznych, został wycofany przez Turcję z wód będących przedmiotem sporu z Grecją i Cyprzem przed szczytem UE ws. sankcji wobec Turcji, który odbędzie się za dwa tygodnie - podała agencja Reutersa.

"Oruc Reis zakończył misję prowadzoną od 10 sierpnia i w poniedziałek zawinął do portu w południowo-zachodniej Turcji" - poinformowało w poniedziałek na Twitterze tureckie ministerstwo energii. "Przed wpłynięciem do portu Antalya nasz statek zebrał blisko 10,9 tys. km dwuwymiarowych (2D) danych sejsmograficznych" - zaznaczono w komunikacie.

Statek zajmował się m.in. kompletowaniem danych geofizycznych dotyczących złóż ropy naftowej na szelfie zlokalizowanym między północną częścią Cypru i wybrzeżem tureckim.

Agencja Reutersa przypomina, że Turcja już raz wycofała swoją jednostkę z Morza Śródziemnego. Miało to związek z posiedzeniem Rady Europejskiej z udziałem szefów państw i rządów, jakie odbyło się 15-16 października. Tureckie MSZ podkreślało wówczas, że przerwanie misji było "daniem szansy dyplomacji". Ponieważ jednak w oczach Ankary "rezultaty szczytu UE okazały się mało satysfakcjonujące, podjęto decyzję o wznowieniu misji i kontynuacji badań" - pisze Reuters. Zdecydowano wówczas, że misja tureckiego eksploratora zostanie zakończona 29 listopada.

Z danych publikowanych przez portal refinitiv.com, który zajmuje się monitoringiem żeglugi morskiej, wynika, że w poniedziałek rano Oruc Reis był już w porcie, podczas gdy prowadzący odwierty statek Yavuz przybliżał się ku południowemu wybrzeżu Turcji na Morzu Śródziemnym. Jedynie statek Barbaros Hayreddin Pasa, który również zajmuje się badaniami sejsmicznymi, wciąż znajduje się na morzu w pobliżu cypryjskich wód terytorialnych.

Badania sejsmiczne prowadzone przez Ankarę w spornej części Morza Śródziemnego wywołały napięcia z krajami UE - Grecją i Cyprzem. Szef unijnej polityki zagranicznej Josep Borrell ostrzegł w listopadzie, że zwiększanie obecności w regionie i retoryka Turcji dotycząca Cypru zaostrzają napięcia z UE, a Ankara musi zrozumieć, że jej zachowanie oddala ten kraj od perspektywy członkostwa w Unii Europejskiej.

Reuters przypomina, że w obliczu narastających napięć we wrześniu Ankara i Ateny podjęły rozmowy - pierwsze po czteroletniej przerwie - w sprawie sytuacji na Morzu Śródziemnym. Zostały one jednak zawieszono przez Grecję. Ateny uzależniły dalsze negocjacje od wycofania tureckich jednostek badawczych i wiertniczych ze spornego terytorium.

Posiedzenie Rady Europejskiej, na którym obok przyszłej, siedmioletniej perspektywy budżetowej będzie omawiana francuska propozycja nałożenia na Turcję sankcji, odbędzie się 11-12 grudnia. "Szczegóły francuskiej propozycji nie są jeszcze znane, ale sankcje z całą pewnością dotkną poszukiwań i eksploatacji węglowodorów" - pisze agencja Reutersa.

W ubiegłym tygodniu, po wizycie prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana w nieuznawanej przez społeczność międzynarodową Tureckiej Republice Cypru Północnego, Parlament Europejski zaapelował o nałożenie sankcji na Ankarę. Władze tureckie uznały ten krok EP za całkowicie bezpodstawny.